



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

13 czerwca 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Nie należy się zadowalać przeciętnością

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś wspominamy św. Antoniego z Padwy. Kto z was nazywa się Antoni? Brawa dla wszystkich Antonich. Rozpoczynamy dzisiaj nowy cykl katechez — na temat przykazań. Przykazań Prawa Bożego. Aby ten temat wprowadzić, nawiążemy do czytania, którego właśnie wysłuchaliśmy: mówi ono o spotkaniu Jezusa z człowiekiem — a był to człowiek młody — który na kolanach pyta Go, jak zyskać życie wieczne (por. *Mk* 10, 17-21). I w tym pytaniu zawiera się wyzwanie każdej egzystencji, również naszej — pragnienie życia pełnego, nieskończonego. Lecz co mamy robić, by je osiągnąć? Jaką drogą trzeba iść, aby mieć życie prawdziwe, egzystencję szlachetną... Iluż młodych ludzi próbuje «żyć», a potem rujnuje się w pogoni za rzeczami krótkotrwałymi.

Niektórzy myślą, że lepiej jest zagłuszyć tę potrzebę — potrzebę życia — bo jest niebezpieczna. Chciałbym powiedzieć, zwłaszcza ludziom młodym: naszym najgorszym wrogiem nie są konkretne problemy, choćby były poważne i dramatyczne — największym niebezpieczeństwem w życiu jest zły duch przystosowania się, który nie jest łagodnością czy pokorą, lecz *przeciętnością*, *małodusznością* [1]. Czy młody człowiek przeciętny ma przyszłość? Nie! Stoi w miejscu, nie rozwija się, nie odniesie sukcesu. Przeciętność lub małoduszność. Ci młodzi ludzie, którzy boją się wszystkiego: «Nie, ja taki jestem...». Ci młodzi ludzie niczego nie osiągną. Łagodność, siła, ale nie małoduszność, nie przeciętność. Bł. Piotr Jerzy Frassati — który był młody — mówił, że trzeba żyć, nie wegetować [2]. Ludzie przeciętni wegetują. Trzeba żyć siłą życia. Trzeba prosić Ojca Niebieskiego o dar zdrowego *niepokoju* dla dzisiejszej młodzieży. W domu, w waszych domach, w każdej rodzinie, kiedy widzi się młodego człowieka, który całymi dniami tylko siedzi, niekiedy mama i tato myślą: «On jest chory, coś mu jest», i idą z nim do lekarza. Życie młodego człowieka

to dążenie do czegoś, niepokój, zdrowy niepokój, umiejętność niezadowolania się życiem bez piękna, bezbarwnym. Jeśli młodzi ludzie nie będą złażnieni życia autentycznego, to ja się pytam, dokąd pójdzie ludzkość? Dokąd pójdzie ludzkość z młodymi spokojnymi, a nie niespokojnymi?

Pytanie tamtego człowieka z Ewangelii, które słyszeliśmy, jest w każdym z nas: jak znaleźć życie, życie w obfitości, szczęście? Jezus odpowiada: «*Znasz przykazania*» (w. 19), i cytuje część Dekalogu. Jest to proces pedagogiczny, przez który Jezus chce poprowadzić go w konkretne miejsce; jest już bowiem jasne, na podstawie pytania, że ten człowiek nie ma życia pełnego, szuka czegoś więcej, jest niespokojny: Co ma zatem zrozumieć? Mówi: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości» (w. 20).

Jak się przechodzi od *młodości* do *wieku dojrzałego*? Kiedy zaczyna się *akceptować własne ograniczenia*. Ludzie stają się dorośli, kiedy zaczynają relatywizować siebie i uświadamiają sobie, «czego im brakuje» (por. w. 21). Ten człowiek jest zmuszony uznać, że wszystko, co może «zrobić», nie przekracza pewnego «pułapu», nie wychodzi poza pewien margines.

Jak pięknie jest być mężczyznami i kobietami! Jakże cenna jest nasza egzystencja! A jednak istnieje prawda, którą w historii ostatnich stuleci człowiek często odrzucał i miało to tragiczne następstwa: prawda o jego ograniczeniach.

Jezus w Ewangelii mówi coś, co nam może pomóc: «Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale *wypełnić*» (Mt 5, 17). Pan Jezus ofiarowuje wypełnienie, po to przyszedł. Tamten człowiek musiał dojść na próg wielkiej zmiany, gdzie staje się możliwe przestać żyć dla samych siebie, swoimi dziełami, swoimi dobrami i — właśnie dlatego, że brakuje pełnego życia — zostawia się wszystko, by chodzić za Panem [3]. Jeśli dobrze się przyjrzeć, w końcowym zaproszeniu Jezusa — wielkim, wspaniałym — nie ma propozycji ubóstwa, lecz jest bogactwo, to prawdziwe: «*Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną*» (Mk 5, 21).

Mogąc wybrać między oryginałem i kopią, któż wybrałby kopię? To jest wyzwanie: znaleźć życie oryginalne, nie kopię. Jezus nie oferuje zamienników, lecz życie *prawdziwe*, miłość *prawdziwą*, bogactwo *prawdziwe*! Jak młodzi będą mogli iść za nami w wierze, jeśli nie widzą, że wybieramy oryginał, jeśli widzą, że zadowolają nas półśrodki? Smutno jest spotykać «półchrześcijan», chrześcijan — pozwolę sobie powiedzieć — «karłowatych»; rosną do pewnej wysokości i więcej nie; chrześcijan z sercem ściśniętym, zamkniętym. Smutno na to patrzeć. Potrzebny jest przykład kogoś, kto mnie zachęca, bym szedł «dalej», dążył do «czegoś więcej», do dalszego rozwoju. Św. Ignacy nazywał to «*magis*», «ogniem, gorliwym działaniem, które budzi śpiących» [4].

Droga do tego, czego brakuje, prowadzi przez to, co jest. Jezus nie przyszedł, by znieść Prawo lub Proroków, lecz by wypełnić. Musimy wychodzić od rzeczywistości, by sięgać po to, «czego brakuje». Musimy przyglądać się temu, co zwyczajne, by otwierać się na nadzwyczajność.

W tych katechezach przyjrzymy się dwóm tablicom Mojżesza jako chrześcijanie, trzymając się ręki Jezusa, by od iluzji młodości przejść do skarbu, który jest w niebie, idąc za Nim. Odkryjemy w każdym z tych praw, starożytnych i mądrych, bramę otwartą przez Ojca, który jest w niebie, aby Pan Jezus, który przez nią przeszedł, zaprowadził nas do życia prawdziwego. Do swojego życia. Życia dzieci Bożych.

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, pielgrzymka do apostolskich korzeni chrześcijaństwa jest stosownym momentem, by szukać odpowiedzi na pytania zasadnicze, jak to, nad którym zastanawiamy się dzisiaj: Co robić, aby osiągnąć życie wieczne? Szukajcie jej w świetle świadectwa wiary, nadziei i miłości naśladowców Chrystusa, poczynając od apostołów Piotra i Pawła aż do świętych naszych czasów. Miejcie odwagę pragnąć «skarbu w niebie», jaki obiecał nam Chrystus! Z serca wam błogosławię.

Mistrzostwa Świata w Moskwie

Jutro rozpoczynają się w Rosji Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Pragnę przesłać serdeczne pozdrowienia zawodnikom i organizatorom, a także wszystkim, którzy za pośrednictwem środków przekazu będą śledzili to wydarzenie, które nie zna granic.

Oby ta ważna impreza sportowa mogła stać się okazją do spotkania, dialogu i braterstwa różnych kultur i religii, sprzyjając solidarności i pokojowi między narodami.

Przypisy:

[1] Ojcowie mówią o *małoduszności (oligopsychia)*. Św. Jan Damasceński określa ją jako «lęk przed podjęciem działania» (*Wykład wiary prawdziwej*, II, 15). A św. Jan Klimak dodaje, że «tchórzliwość jest dziecinnyim usposobieniem w postarzałej (...) duszy» (*Drabina rajy*, XXI, 2).

[2] Por. *List do Isidora Boniniego*, 27 lutego 1925 r.

[3] «Oko zostało stworzone dla światła, ucho dla dźwięków, każda rzecz dla swego celu, a pragnienie duszy, by szybować do Chrystusa» (Nikolaos Kabasilas, *O życiu w Chrystusie*, II, 90).

[4] Przemówienie do uczestników XXXVI Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, 24 października 2016 r.: «Chodzi o *magis*, o to *więcej*, które pobudzało Ignacego do uruchamiania procesów, do towarzyszenia im i oceniania ich rzeczywistego wpływu na życie osób w zakresie wiary, sprawiedliwości lub miłosierdzia i miłości» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11/2016, s. 30).

